Opłata pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 20 groszy.

PODHALAŃSKI
KURJER TYGODNIOWY

bezpartyjny tygodnik ziemi sandeckiej, grybowskiej, limanowskiej oraz uzdrojowisk.

Adres Redakcji i Administracji: Szwedzka 5. Telefon Nr. 18.

Prenumerata miejscowa wraz z dostawą do domu 1 zł. zamiejscowa miesięcznie 1 Zł. 20 gr. kwartalnie 3 Zł.

CENY OGŁOSZEŃ 1/32 strony 7 zł, 1/16 str. 12 zł, 1/4 str 50 zł, 1/2 str. 90 zł, 1/1 str. 180 zł. Zastrzeżenie miejsca 25 % drożej. Przed tekstem 50 % droż DROBNE OGŁOSZENIA słowo tytułowe 30 gr, dalsze 20 gr. Dla poszukujących posad 50 % zniżki. — Konto czekowe P. K. O. 4 6.425 — Rękopisów nie zwraca się. — Naczelny redaktor przyjmuje we środy od godziny 5-tej do 6-ej.

Rok II. Nowy Sącz, niedziela dnia 30. stycznia 1927. Nr. 5.

Minister-demokrata.

Na marginesie inspekcji p. Ministra S. W. dr Sławoj-Składkowskiego.

W dniu 21 bm. zajechało pod wieczór przed rest. p. Oleksego auto, z którego wysiadł generał lat średnich wraz z jednym jedynym towarzyszem, najnaturalniej w świecie wszedł do lokalu, pozdrowił obecnych i prosząc o kolację usiadł sobie skromnie w separatce! Dopiero nadbiegła policja wskazała na to, iż to nie zwyczajny generał, ale sam p. Minister S. W. Dr Sławoj-Składkowski! Nie koniec na tem, bo jedzący na sali kierowca auta oświadczył naszemu reprezentantowi, iż p. Min. — aczkolwiek w przejeździe będący oświadczył, iż gdyby kto z ludności miał doń bezpośredni interes chętnie go przyjmie! Pomyśleć tylko, sam p. Minister S. W. 30-miljonowego mocarstwa — a więc jeden z pierwszych obywateli-dygnitarzy państwa nie waha się ni chwili, ba nawet pamięta o tem, że przecież może się znaleść ktoś w obcem mieście, kto chciałby z Nim mówić i oświadcza gotowość przyjęcia go w czasie kolacji, którą dorywczo spożywa!

Jest to rys charakteru, mało znany u nas dotąd, rys charakteru, który musi wywołać w obywatelach poczucie prawdziwego — poważania i uznania! Obcem p. Ministrowi owe sztuczne odgrodzenie od ludności, obcą łatwo zrozumiała duma — a dążeniem zbliżenie się do tych właśnie obywateli, dla których ofiarowuje swoją nieposlednią pracę! Nie jest pan Minister z rzędu tych, którzy opracowują swoje rozporządzenia przy zielonym stoliku teoretycznie jedynie, bez brania pod uwagę sytuacji wytworzonych życiem, ale chce p. Min. doglądnąć i stwierdzić osobiście, czy rozporządzenia te są wykonywane i czy są korzystne dla ludności! Jedzie zatem p. Minister bez zapowiedzenia, kontroluje i bada, nie waha się sam osobiście udać aż nad granicę i tam rozmawiać z gazdą-góralem: jak — co — czyście zadowoleni, czego wam brak — coby wam potrzeba!? A ludzie patrzą, dziwują się, roztwierają z ufnością usta i dziwują się, iż wreszcie znalazł się i to ktoś tak wysoko stojący, co myśli o ich biedzie i potrzebach!

Aby zaś i w podwładnych sobie kierownikach administracyjnych wywołać tak bardzo potrzebne zbliżenie się do ludności wydaje p. Min. znane rozporządzenie do starostów, które nie wiedzieć dla czego pewne odłamy prasy tak ostro skrytykowały! Nie są już więcej p. starostowie nieosięgalną dla zwyczajnego śmiertelnika instancją, ale każdy — obywatel ma prawo żądać od tych reprezentantów, by mu poświęcili chwilę rozmowy! Czyż nie raduje się serce, gdy flaga państwowa łopoce na starostwie, a obywatel każdy ma to przeświadczenie, iż p. starosta z rozporządzenia tego właśnie ministra-demokraty rozmawia z obywatelami o ich troskach, kłopotach, jak ojciec z dziećmi?

Czyż nie budzi najwyższej ufności dalsze rozporządzenie, że w wypadkach nieprzyjęcia można się uskarżyć wprost i bezpośrednio panu Ministrowi?

Wydawałoby się może, iż godność oficera-generała i Min. Sp. Wewn., nie idą w parze! A jednak — przy ogromnym zasobie wiedzy administracyjnej jest właśnie ta stanowczość i punktualność ministra-generała podstawą sprawiedliwości i tych wymagań, jakie p. Min. żąda od innych w myśl haseł sanacji, jakie jednak w równej mierze dla siebie samego stosuje!

Krótki tylko czas i to przygodnie mieliśmy przyjemność gościć p. ministra w naszych murach, te kilka jednak chwil — trzeba przyznać szczerze — pozostawiły u nas serdeczne i pełne uznania wrażenia. Daj Boże, aby ster spraw wewnętrznych, spraw dla konsolidacji Państwa najważniejszych, pozostawał jak najdłużej w tych stanowczych a przytem szczerze demokratycznych rękach.

—o—

Towarzystwo Dramatyczne w N. Sączu

— przyjmuje —

codziennie w swym lokalu (Sokół — parter — garderoba Tow.) zgłoszenia na członków a to w dnie powszechne od godz. 7·30 — 8 wieczorem — w niedziele zaś i święta od godz. 9 — 10 rano.

Dyrektor Tow. Dramatycznego
EDWARD FYDA.

Zdobądźmy się na czyn.

Pod takim nagłówkiem wylewa żale „Obserwator“ w Nr. 3. Kurjera, że niepowołani ludzie siedzą na czele różnych Stowarzyszeń i instytucyj, że rządzą gminą jako członkowie Rady przybocznej, nakładają wielkie ciężary w formie podatków na obywatelstwo, **bo sami tych podatków nie płacą, że z miastem nic mają nic wspólnego, że działają pro suo bono...** i dużo, dużo jeszcze złego robią. Nawołuje „Obserwator“ obywateli, by zdobyli się na czyn i usunęli różnych profesorów i innych niepowołanych z zajmowanych stanowisk. Miastem mają rządzić obywatele, którzy mają do tego odpowiednie legitymacje. Winni być odpowiedni ludzie na odpowiednich stanowiskach.

Zostawmy na boku placówki kulturalne o które się Obserwatorowi rozchodzi tj. Kasyno — czy Sokół, czy czytelnie. Do krytyki w tych stowarzyszeniach powołani są członkowie na Walnych zgromadzeniach.

Zastanówmy się jednak nad żalami „Obserwatora“ odnośnie do zarządu gminy. Rozważmy, czy „Obserwator“ i za nim stojąca grupa obywateli, miał uzasadnioną podstawę do żalów.

Kto płaci podatki gminne?

Budżet gminny za rok 1926, a więc cyfry, które są najlepszym argumentem, wykazuje w przychodach:

Majątek ruchomy, procenty od lokacyj	5006 zł
Opłaty i dopłaty	19209 „
Patenty od trunków	5000
Podatek obrotowy	54350 „
„ od patentów	27400 „
„ gruntowy	4000 „
„ od przeniesienia	8500 „
„ od spożycia (kons.)	85000 „
30% pod. dochodowy	89100 „
Od ładunków kolejowych	44340 „
Od lokali	54769 „
Hotelowy	2500 „
Kina, teatry	12000 „
Szyldy, ogłoszenia	6000 „
Spadki	1000 „
Psy	2000 „
Targowe	40000 „
Oględziny bydła	4000 „
Od światła elektr.	12000 „
Opłata za rzeźnię	70000 „
Kopytkowe	25000 „
Kanałowe	14000 „
Wodociągowe	114000 „

Okrągło biorąc wpływa do Kasy miejskiej 600000 złotych rocznie.

Z czyichże to kieszeni wpływają te podatki?

Poza przychodem od majątku ruchomego, poza podatkiem gruntowym i od przeniesień, poza podatkiem spadkowym i podatkami luksusowemi, tj. od powozów, aut i broni, które obciążają tylko pewne sfery obywatelstwa, a które stanowią stosunkowo drobną kwotę około 30000 złotych, resztę tj. olbrzymią sumę ponad pół miljona złotych opłacają **wszyscy**!

Płaci i adwokat i profesor, płaci kupiec i przemysłowiec, płaci urzędnik zarówno wysoki, jak i ten drobny, płaci robotnik, bezrobotny, wdowa i emeryt. Prawda, że podatek obrotowy płaci kupiec, prawda, że i podatek od ładunków kolejowych i od spożycia płaci kupiec; prawda, że podatek od rzeźni, czy opłaty targowe za oględziny bydła, obciążają pozornie masarzy czy rzeźników, ale przecież kupiec i rzeźnik czy przemysłowiec nie wyciąga pieniędzy ze swoich oszczędności, czy majątku prywatnego, ale **wszystkie te podatki kalkuluje w towarze, czy w robociźnie i przerzuca je na konsumentów.** Czyli: te pół miljona złotych wpłaca ten, który je chleb czy mięso, pije wódkę czy piwo, pali w piecu, oświetla mieszkanie, soli ziemniaki, pali papierosa, nosi koszulę, chodzi w butach i ubraniu! Jedynie urzędnik, któremu ściąga się z poborów służbowych podatek dochodowy, niema na kogo przerzucić tego podatku. Zarzut więc, że pewne sfery obywatelstwa, podatków gminnych nie płacą, jest bezpodstawny i wynika tylko z niezrozumienia gospodarki gminnej. Na tej też zasadzie uznaje się starą ordynację wyborczą do gmin za krzywdzącą ludność miast.

Na tej zasadzie dąży się do zmiany ordynacji wyborczej do ciał samorządowych.

Niema takich, którzy podatków nie płacą.

Płacą je wszyscy — wszyscy też mają prawo równe do rządów w gminie.

Ciąg dalszy nastąpi.

Prof. Juljusz Jakubiczka.

Co to jest właściwie radjo?

(Kilka słów o radjotelefonji).

Niedawno temu zamknięto w N. Sączu drugą z rzędu w Polsce wystawę radjową. Silna frekwencja świadczyła, że i u nas wzbudził ten wynalazek zainteresowanie, choć ilość radjoamatorów, posiadających własne stacje odbiorcze w stosunku do Zachodu jest znikoma.

Radjo! Jeden z najcudowniejszych wynalazków XX. stulecia! Świat baśni i czarów! Siedząc wygodnie w domu, jadąc pociągiem, samochodem, podróżując wreszcie okrętem, czy aeroplanem może radjoamator usłyszeć przepowiednie pogody, najświeższe wiadomości polityczne i giełdowe, odczyty, koncerty, bajki dla dzieci a nawet kazania, wygłaszane w rozmaitych miastach Europy, czy też innej części świata. Nie potrzebne mu paszporty, nie istnieją dlań granice międzypaństwowe, olbrzymie lądu przestrzenie ni groźnych mórz bezmiary! Nie, radjoamator bowiem odbywa w tym celu podróże, zwykłym niedostępne śmiertelnikom. To — w otaczającej nas przestrzeni płyną fale elektromagnetyczne, wysyłane na wszystkie strony ze stacyj, należących do t. zw. broadcastingu, a więc ze stacyj, które organizują odczyty, koncerty itd., przeznaczone specjalnie ku pożytkowi i przyjemności ich abonentów. Te fale pędzą z ogromną szybkością 300.000 km. na sek. nie znając przeszkód, nie dbając o odległość!

Schwytajmy teraz te fale i przemieńmy je w naszym aparacie odbiorczym na dźwięki. Dokonamy tego radjotelefonem czyli urządzeniem do przenoszenia dźwięków; mowy ludzkiej, śpiewu, muzyki, zapomocą fal elektromagnetycznych bez żadnych widocznych przewodników. Czyż to możliwe? — pomyśli niejeden z niedowierzaniem? Tak, nawet powietrze nie jest zbytecznem. Jedynym łącznikiem pomiędzy stacją wysyłającą fale, czyli tzw. stacją nadawczą a stacją odbiorczą jest niewyczuwalna naszymi zmysłami, tajemnicza substancja, wypełniająca cały wszechświat. To jest eter kosmiczny czyli powszechny.

Weźmy pod uwagę znany przykład. Rzuciwszy kamień na powierzchnię stawu wywołamy przez to zaburzenie równowagi spokojnej wody, rozszerzające się coraz dalej na wszystkie strony pod postacią fal. Te fale są utworzone z następujących naprzemian grzbietów i dolin. Odległość między sąsiednimi grzbietami lub najbliższemi dolinami nazywamy długością fali. Ta fala rozchodzi się we wodzie; ośrodkiem przewodzącym jest woda.

Szarpnijmy teraz napiętą strunę. Obecnie drgająca struna staje się źródłem pewnego zaburzenia równowagi w powietrzu i tworzy w niem fale głosowe. Rozchodzą się one w innym ośrodku, w powietrzu. Podobnie możemy wywołać i w eterze pewne zaburzenia, które rozchodzą się w nim również na wszystkie strony, jako fale elektromagnetyczne.

Ciąg dalszy nastąpi.

Towarzystwo Dramatyczne do miejscowego Społeczeństwa.

Od dziewięciu lat pracuje na tutejszym gruncie Towarzystwo Dramatyczne. Jak rok długi odbywają się codziennie próby w garderobie teatralnej do godziny 10 lub nawet 11 w nocy!

Co miesiąc wystawia się na scenie Sokoła nową sztukę, a szereg prac pomocniczych absorbuje resztę czasu wolnego od zajęć zawodowych. Trzeba na to dużego zaparcia się siebie, dużej energji i prawdziwego umiłowania Sztuki teatralnej! Rezultat pracy dziewięcioletniej wielki: 292 przedstawień miejscowych, a w tem 112 premier!! Pod względem artystycznym — śmiemy sobie pochlebić — należymy do najlepszych zespołów amatorskich w Małopolsce, a kto wie, czy nie w Polsce wogóle Porównywano nasz teatr z teatrami miast stołecznych, nie szczędzono komplementów, za które byliśmy wdzięczni — były bowiem świadectwem, jak społeczeństwo oceniało długoletnią i sumienną pracą Towarzystwa. Niewątpliwie były momenty zachwiania się, chwilowego wyczerpania, niejednokrotnych niedociągnięć w grze lub w wystawie sztuki — ale są to objawy właściwe naturze ludzkiej. Każdy przecież przeżywa chwile zwątpienia i słabości, zanim powrotna fala energji pchnie go znowu do nowych wysiłków ducha i umysłu. Tak samo, a nawet tembardziej Towarzystwa jako zrzeszenia ludzkie, przeżywają chwile wyczerpania i napływów energji; niema takiej organizacji, któraby przez szereg lat szła jednostajną drogą swego rozwoju, zwłaszcza gdy jej członkowie pracują nie za pieniądze, ale ideowo.... ludzką rzeczą jest błądzić — natomiast rzeczą społeczeństwa jest znaleść wyrozumienie dla takich błędów i wspierać wysiłki swoich organizacyi na tyle, aby błędy powtarzały się możliwie rzadko.

Towarzystwo Dramatyczne było zawsze pupilem miejscowego społeczeństwa, cieszyło się stałą jego sympatją.

Wskazywano na Towarzystwo, jako na jedynie czynną narodowo-kulturalną placówkę w Sączu — placówkę, która potrafiła skupić w swojem gronie ludzi o rozmaitych przekonaniach politycznych pochodzących ze wszystkich zawodów i stanów społecznych, a związanych ze sobą szczerem i prawdziwem umiłowaniem Sztuki teatralnej. Dlatego też, doceniając ważność swych zadań i obowiązków, w imię tej sympatji, jaka łączyła scenę z widownią, zwracamy się dziś z apelem do społeczeństwa, aby ono wsparło nasze wysiłki i nadwątlonym szeregom dostarczyło nowych sił aktorskich. Brak nam nowych członków! Niewątpliwie, że rdzeń Towarzystwa, owa garść ludzi, która przed laty rozpoczęła pracę teatralną w Sączu, prawie nienaruszona tkwi na posterunku — ale rok rocznie ubywają jednostki czy to skutkiem zgonu, czy przeniesienia, czy wreszcie skutkiem największej naszej wartości a zarazem choroby tj. „amatorstwa", Bo i amatorstwo obok wybitnych zalet ma swoją wielką wadę, a mianowicie: wyczerpanie. Aktor-amator gra tylko tak długo, jak długo w grze znajduje przyjemność; zaś gra sprawia mu przyjemność tak długo, jak długo potrafi wygrzebywać w sobie coraz to nowe elementy twórczości — jak długo stwarza coraz to nowe typy, pogłębia swoją technikę sceniczną itd. Im dusza bogatsza i talent większy, tem zapas energji starczy na dłużej. Ale gdy aktor-amator zacznie się w swoich kreacjach powtarzać — nuży publiczność, „mamy go dość" — „zawsze ten sam" — a co gorzej: nuży samego siebie i wtedy niema takiej siły na świecie, któraby go popchnęła do dalszej gry na scenie. Powtarzanie tego samego typu, na tym samym stopniu doskonałości, obrzydza mu nieświadomie pracę, a ponieważ gaży nie bierze, wobec tego pod lada pozorem wycofuje się z Towarzystwa, czasem więcej zręcznie, czasem mniej.... Oto są główne przyczyny stałego kruszenia się „starych" sił, podczas gdy nowego ich napływu nie było.

Towarzystwo Dramatyczne żywi nadzieję, że apel jego do społeczeństwa odniesie pożądany skutek. Wszak trudno przypuszczać, aby wszystkie siły zdolne do pracy scenicznej były już przez nas zużyte.

Zwracamy się tedy do tych wszystkich:

1) którzy pracowali na polu teatralnem w naszem lub innem mieście: do tych:
2) którzy nie występowali jeszcze na scenie, ale czują w sobie możność i chęć do pracy scenicznej; do tych:
3) którzy mają ochotę i chęć po temu, aby dopomóc w czynnościach technicznych i administracyjnych (zmiana i budowa dekoracji, rekwizytornia, kostjumerja, zajęcia gospodarskie itd.) — aby ci wszyscy w jak najkrótszym czasie zgłosili się na członków Towarzystwa.

Zgłoszenia przyjmować się będzie codziennie przez cały miesiąc luty w lokalu Towarzystwa (Tow. gimn. Sokół — parter — garderoba Tow. Dramatycznego) w dnie powszednie od **godz. 7·30 — 8 wieczorem, w niedziele i święta od godz. 9 — 10 rano.**

Z dniem 15 lutego zostanie otwarty dla członków nowo-przyjętych kurs dramatyczny pod kierownictwem pp. prof. Barbackiego Bolesława i Komara Stanisława, który trwać będzie do końca bieżącego sezonu.

Za Dyrekcję Tow. Dramatycznego;

Migacz Józef — sekretarz. **Fyda Edward** — dyrektor.

Polna droga i „Riviera" w śródmieściu.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następującej treści artykuł:

Kto chce zobaczyś, jak wygląda troska Magistratu o śródmieście, niech zada sobie trudu (zapisane mu to będzie w niebie!) i przewędruje ulicę Matejki. Niech się jednak z góry przygotuje na to, iż rozbije nos lub złamie jedną z kończyn, zostawi buty w błocie, a w najlepszym razie zatraci zmysł powonienia na pewien czas, zaś oczu nigdy już potem nie zechce skierować w matejkowską (sic!) stronę. Jeśliby i tego mu było mało, niech zejdzie nieco ku szpitalowi powszechnemu i zobaczy osobliwą Rivierę podmiejską, która roztacza się na całej przestrzeni Łącznika. Pozna tam cuda higjeny śmietnisk, odpływów miejskich i szpitalnych (brak kanałów) wyrwy terenowe i szczątki płotów, napotka indywidua z pod ciemnej gwiazdy!

A trzeba wiedzieć, że ulicą Matejki wędrują mnogie rzesze młodzieży szkolnej, odwiedzający chorych i cmentarz tą wyboistą ulicą wożą chorych (!) a nad Rivierą łącznikową odpoczywają w ogrodzie szpitalnym chorzy, wdechając soczyste powietrze dla — zdrowia!

Mieszkańcy tej ulicy kilkakrotnie zbiorowo i pojedynczo, ustnie (delegacje) - pisemnie, sami i łącznie z zarządem szpitala zwracali się do Magistratu z groźbą o regulację tej ulicy i Łącznika. Słyszeli oni już dużo słodkich obietnic i uroczystych zapewnień o „wstawianiu" do budżetu, robieniu planów pomiarów itp., co jak się okazuje zakrawa na kpiny. Robi się inwestycje dla głośno krzyczących i wpływowych, robi na ogół bez planu i systematyczności. Biuro techniczne od lat płynnie deklamuje na temat ulicy Matejki zapominając, że „gadana" inżynierja nie zmieni stanu rzeczy.

Zniecierpliwieni i oburzeni mieszkańcy tej ulicy wołają ponownie tą drogą publicznie o zajęcie się nią. Może tym razem poruszy się sumienie Ojców miasta!

Dziwne odznaczenie!

Tygodnik „Lud katolicki“ w Nr, 3. z 16 bm. pisze pod powyższym tytułem:

W dniu 19 grudnia, w niedzielę odbył się w N. Sączu w sali ratusza z okazji okręgowego Zjazdu nauczycielstwa sejmik oświatowy. Na zakończenie tegoż sejmiku odznaczono kilka osób pamiątkowym orderem 3-go Maja, nadanym przez ministerstwo spraw wewnętrznych, za pracę społeczną i oświatową. Byłoby wszystko w największym porządku, gdyby między innemi nie został odznaczony p. Błażej Potoczek, prezes pow. kół młodzieży z Rdziostowa Jest to bowiem jeszcze tajemnicą p. Błażeja za co otrzymał ten order, gdyż społeczeństwo nie widzi u niego żadnych zasług społecznych ani oświatowych. Zrozumiały zapewne to władze i na sejmik wcale nie przybyły, ani nie były obecne przy wręczaniu orderów. I słusznie. Bo i za cóż pupilek posła Narcyza Potoczka otrzymał ten order? Chyba tylko dlatego, że jest krewnym p. posła, dynastycznego rządcy w powiecie? Gdzież jego zasługi, za które order otrzymał? Czy można do zasług społecznych zaliczyć, że jako prezes pow. kół młodz., przy M. T. R. wsławił się jako rozbijacz rzetelnej pracy Stow. Młodzieży Polskiej w ziemi sandeckiej, że miast propagowania zdrowej oświaty i wychowania obywatelskiego w duchu religijno-narodowym, przez „Koła młodzieży“, które urządzały i urządzają przedstawienia nocne, z zabawami i pijatykami nocnemi, wprowadził zgniliznę moralną i duchową, wszczepiał nienawiść do katolickich organizacji i duchowieństwa? Przez partyjne politykierstwo siał niezgodę wśród młodzieży ziemi sandeckiej, pozbawiając ją zdrowego krytycyzmu, wychowując ją na piastowych janczarów. T. S. L. chyba za to zawiesiła order na jego piersi, że ją wprowadził w błąd przy zeszłorocznym obchodzie 3. Maja, kompromitując komitet i uniemożliwiając innej organizacji młodzieży uroczyste wystąpienie w narodowem święcie. Dziwnem jest, że T. S. L. w N. Sączu, nie widziało innego kandydata do odznaczenia, gdy już chciało koniecznie młodego człowieka udekorować orderem.

Doprawdy, dziwne rzeczy się dzieją. Odznacza się krzykaczy, partyjników, a pomija ludzi uczciwych, naprawdę godnych odznaczenia.

Dla uspokojenia wzburzonej opinji publicznej byłoby wskazanem, aby pan minister spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowski wglądnął w tę sprawę i wyświetlił, za co pan Potoczek otrzymał order 3. Maja. Byłoby też wskazanem, aby w przyszłości nasze władze więcej zwracały uwagę na tego rodzaju odznaczenia.

KRONIKA.

Kino „Sokół“ dnia 28, 29 i 30 stycznia „O czem się nie myśli“. — Dramat obyczajowy w 10-ciu aktach.

Kino „Wiedza“ dnia 28, 29 i 30 stycznia „Najukochańsza żona Maharadży“ Potężny dramat w 10-ciu aktach.

Bibljoteki: im. Szujskiego, otwarta codziennie od godz. 3·30 popoł.

Kasynowa: w poniedziałki od 7 — 8 wieczorem.

Czytelni Kobiet. wtorki i piątki od 5 — 6 wieczorem.

T. S. L.: wtorki i piątki od 5·30—6·30 wieczorem.

„Nowości“ (gimnazjum II.) wtorki od 6 — 7 wiecz.

„Sokół“ w poniedziałki od 5 — 6 w.

Osobiste.

Dr Kazimierz Duch starosta nowosądecki wyjechał do Warszawy na 10-dniowy kurs dla starostów przy M. S. Wewn. Kierownictwo Starostwa w czasie nieobecności dra Ducha sprawuje zastępczo referendarz p. Stanisław Wygrzywalski.

Dr Franciszek Parylewicz dotychczasowy naczelnik sądu powiatowego w Muszynie mianowany wiceprezesem sądu okręgowego w N. Sączu objął już swe urzędowanie.

Sprawując swój urząd w Muszynie zdołał sobie zaskarbić uznanie całego tamtejszego obywatelstwa czego dowodem jest nadanie mu obywatelstwa honorowego miasta Muszyny. Uroczyste wręczenie dyplomu pędzla dyr. Broszkiewicza nastąpiło onegdaj.

W odpowiedzi prof. Lamborowi.

Prof. Lamborowi pospieszam zaznaczyć, że w zakończeniu mojego artykułu nie było ani wyzwania do polemiki ani zaproszenia do dyskusji, lecz zwykła zapowiedź kontynuowania uwag już wyłącznie na temat dramatu, niezależnie od tego, czy prof. Lambor w dalszym ciągu swoje zdanie w tej kwestji wypowie, czy nie. Jeślim wspomniał o dyskusji, miałem na myśli podjęcie tych poglądów prof. Lambora na dramat, które wyraził w poprzednim artykule. Opinia prof. Lambora, iż Tow. Dramat. w N. Sączu nie powinno było wystawiać Mazepy na tutejszej scenie, wyrażona w piśmie miejscowem, przestała być głosem jednostki, a stała się lub stać się mogła opinią pewnego ogółu. Choćby prof. Lambor wyraźnie się zastrzegł, że artykułem swoim nikogo do polemiki nie wyzywa, to jednak każdemu wolno wystąpić z opinią przeciwną, o ile na daną rzecz ma zapatrywanie odmienne, ot poprostu tylko dlatego, aby zaznaczyć że nie wszyscy potępiają Tow. Dramat. za wystawienie Mazepy. Aby się i z opinią przeciwną odezwać, nato nie trzeba być specjalnie literatem ani fachowcem, trzeba mieć tylko inne zdanie. To samo da się powiedzieć odnośnie do innych kwestji, poruszonych przez prof. Lambora w jego artykule tj. do stosunku kina i teatru i do znaczenia kina w teatrze. Prof. Lambor zapatruje się na te sprawy w ten sposób, ktoś inny inaczej. Oczywiście może być i tak, że ktoś dzięki swoim studjom zawodowym uchodzi za fachowca w pewnym kierunku. Ta opinia dotąd mu uwłaszczać nie może i nie powinna, dopóki mu się nie dowiedzie rzeczowemi argumentami, że jego fachowość jest problematyczna. O ile chodzi o polemikę z prof. Lamborem, kierowały mną nie zastrzeżenia fachowe, lecz raczej zainteresowania osobiste, mam więc, podobnie jak prof. Lambor, prawo do osobistego zdania. Jeśli zaś prof. Lambor nie uznał swego potępienia Tow. Dramatycznego za zbyt ostre, nie mogę się zgodzić, aby moja odpowiedź tę cechę posiadała.

Stanisław Komar.

Ślub p. inż. Ściborowskiego kierownika powiatowego urzędu ziemskiego w N. Sączu z p. Kazimierą Langenfeld odbył się w kościele parafjalnym w N. Sączu.

Odczyt prof. dr Folkierskiego na temat: „Organizowanie sił narodowych w Polsce i w Europie“ wywołał w naszem mieście znaczne zainteresowanie i zgromadził w sali ratusza większą, niż na innych odczytach, ilość słuchaczy. Referat nie tylko zaspokoił ich oczekiwania, ale nadto wzbudził zachwyt, a to dzięki głębokim myślom i zagadnieniom, wyrażonym w niezwykle pięknej i ujmującej formie. Analogje psychiczne i kulturalne między starożytnymi Ateńczykami i obecnymi Francuzami tak subtelnie przeprowadzone przez znanego „tygrysa“ Francji, Jerzego Clemenceau w jego ostatniem dziełku p. t. „Demostenes“, referent rozszerzył na Polaków i wyprowadził z nich znamienne wskazania dla naszej teraźniejszości, ogniskując się przedewszystkiem w obywatelskiem wychowaniu młodzieży.

Zarząd Powszechn wykładów dowiódł niezwykłego dzisiaj taktu, gdyż wbrew przepowiedniom pewnych kół, że wykład pod powyższym tytułem będzie miał charakter polityczny, a tu okazało się, iż dr Falkierski w myśl programu Zarządu wykładów utrzymał swój referat na poziomie rzeczowego apolitycznego traktowania tematu.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie. W niedzielę dnia 30 stycznia o godz. 6 wieczorem w sali ratusza wygłosi referat **dr Marjan Sokołowski** na temat:

„Ochrona przyrody w Polsce i zagranicą“.

Dr Sokołowski jest asystentem Katedry botaniki Uniw. Jagiel., prezesem sekcji tatrzańskiej, Akadem. Związku Sportów. Od kilku lat zajmuje się ochroną przyrody i w tym zakresie napisał kilka mniejszych prac. Jako bardzo dobry prelegent dał się już poznać w kilku miastach, wygłaszając ten referat, **ilustrowany licznemi przeźroczami.**

Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 25 groszy.

Walne zgromadzenie Koła T. N. S. W. w N. Sączu odbyło się dnia 23 stycznia br.

Sprawozdanie z działalności za rok 1926 przedstawił prezes Koła, prof. Golachowski. Na początku zaznaczył, że rok 1926 był niezmiernie krytyczny dla szkoły, a to ze względu na sprawę ustroju szkolnictwa jak i ustawę sanacyjną, która tak upośledziła na czas długi **tylko** całe nauczycielstwo.

Koło tut. liczy 63 członków — odbyło 16 posiedzeń ogólnych i 4 posiedzenia Wydziału, nie licząc licznych posiedzeń sekcyj. Na posiedzeniach tych zajmowano się sprawami związanemi z ustrojem szkolnictwa, nauczaniem poszczególnych przedmiotów sprawozdaniami ze zjazdów ogólnych i okręgowych a nadto omawiano i sprawy lokalne.

Dla publiczności urządzono w październiku Akademję ku czci śp. J. Kasprowicza nadto zorganizowano Powszechne wykłady, których wysłuchało **2760 osób.**

Od listopada 1926 roku urządza Koło pogadanki dla wszystkich szkół powszechnych i niższych klas szkół średnich zakresu historji i geografji Polski ilustrowane przeźroczami. Pogadanek tych słucha **tygodniowo** ponad **1500 młodzieży.**

Całą akcję odczytową i urzadzanie pogadanek prowadzi prof Golachowski.

Dla członków Koła odbywały się referaty na specjalne tematy wygłaszane przez tutejszych profesorów lub sprowadzonych z Krakowa.

Po sprawozdaniu kasowem złożonem przez prof. St. Serafina i dyskusji przystąpiono do wyboru Zarządu

Prezesem został wybrany przez aklamacje prof. Golachowski, do Wydziału weszli: Prof. Bugajski, dyr. Göttman, prof. Chrzanowski, prof. Niweliński, dyr. Pelczar, prof. Rzepa, prof. Śliwa, prof. Szeliski, dyr. Zieliński.

Aresztowanie. Na skutek polecenia prokuratury w N. Sączu, aresztowany został kupiec nowosandecki Dränger pod zarzutem popełnienia całego szeregu oszustw.

Włamania do Seminarjum naucz. w St. Sączu dokonali nieznani sprawcy w nocy z 25 na 26 bm.

Łupem sprawców padła gotówka oraz przedmioty z inwentarza szkolnego.

Aresztowanie groźnego bandyty Władzom policyjnym w N. Sączu udało się aresztować znanego bandytę niejakiego Krzyżaka, który przed niedawnym czasem zbiegł z zakładu karnego w Sandomierzu, gdzie odsiadywał karę 6-cioletniego więzienia.

Wykrycie tajnej gorzelni w Grybowskim. Dnia 26 bm. wykryto w Starej wsi dzięki st. kom. Kontr. skarb. Babuchowskiego, tajną gorzelnię. Właścicielem jej był gosp darz tamtejszy **Anton Obrzud.** W czasie rewizji znaleziono 3 kadzie po 500 litrów każda, wypełnione gotowym już fabrykatem. Nadto znaleziono większą ilość niedogonu. Gorzelnia ta doskonale urządzona mieściła się w piwnicy realności Obrzuda. Pomysłowemi fabrykantami zajęła się policja

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 28 bm. wypadła z pociągu koło stacji w Barcicach Katarzyna Kulig, doznając obrażeń na całem ciele oraz złamania szczęki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala w N Sączu

Walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa odbędzie się w sali „Sokoła“ w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 10·30 rano, zaś w razie braku kompletu o godz. 11 bez względu na ilość obecnych członków.

Z Tow. Kasynowego w N. Sączu. Walne zgromadzenie dokonało wyboru Wydziału T-wa w następującym składzie: prezes dr Wł. Barbacki, zast. prez. dr Sichrawa, członkowie: dyr. dr Jasiński. nadr. Kielar, radca Kózka, radca Kraśnieński, Lachecki, radca Machnicki, dyr Maczuga, dyr. Nowakowski, prof. Wiliński, dyr. Wyczesany, M. Wysocki. — Zastępcy: Wł. Adamczyk, inż. Gdesz, inż. Gryglaszewski, prok. Maciołowski, J Koch, radca inż. Krasucki

Tow. Właścicieli realności w N. Sączu zwołało na dzień 30 bm. o godz. 10 30 przedpoł. Walne zgromadzenie swych członków do sali ratusza.

Sklep specjalnych wyrobów tytoniowych w N. Sączu. Mieszkańcy miasta N. Sącza i okolicy przyjmą zapewne z dużem zadowoleniem wiadomość o otwarciu w naszem mieście pierwszego i jedynego sklepu specjalnych wyrobów tytoniowych, mieszczącym się przy ul. Jagiellońskiej we firmie H. Fertig. Jest to dużym udogodnieniem, gdyż dotychczas pragnący nabywać lepsze tytonie jak Pursiczan. Kir itp. musieli sprowadzać je z Krakowa.

Jazzband w N.Sączu. Miasto nasze zaprawdę powoli wprawdzie, ale i tak europeizuje się. Oto znana w naszem mieście kawiarnia „Imperial“ pragnąc naśladować stolice (miasto nasze wnet też jak stolica wprawdzie tylko Podhala ale i to coś warte) zamieniła swe dotychczasowe trio koncertowe na jazzband, dając w ten sposób możność mieszkańcom naszego grodu poznania tej iście murzyńskiej muzyki.

Salony „dyskretnych“ zabiegów.

Sącz się europeizuje, niema co, kultura i postęp wyraźnie widoczne, spojrzyjcie tylko na najnowsze „telegramy“ rozlepione po murach miasta — jak w Paryżu!

„Instytut piękności“ — Hiszpanka, „Salon najmodniejszej ondulacji“ — O. Pera, „Pierwszorzędny zakład przefasonowywania gęby“ — Kołodziejskiego, „Universum kosmetyczne“ — „Fabryka młodości i naiwności itd. itd.

Mieczysławy, Ignace, Zdzisławy, Franciszki — specjaliści od „dyskretnych“ zabiegów, rozjaśniacze w Hennie, przefasonowywacze nosów i innych wad, rozrabiacze zmarszczek, malarze brwi, elektromagiki maseczkowi, coneserzy prawdziwych specjalności francuskich, oto część tego, co śmieje się do was z afiszy, do was starych, brzydkich, rudych, zmarszczonych, ospowatych itp! Nie ma już wad i.... jest dyskrecja! Ciesz się wszelaka garsonko!

A ty płci brzydka, porzucona przez znawców i upiększaczy, czy ty nie protestujesz? Bezprzecznie! Czyż kultura i postęp Sącza do kobiet tylko należą? Czyż nie potrzebuje nasze miasto więcej różnorodnych zakładów — salonów i instytutów? Tożby dopiero kultura i postęp! Ha! Ha! Ha! Ponoć już koncesje i patenty się robią, ciesz się zatem cny obywatelu sądeckiego grodu! W nielicznych dniach rozbłysną ogłoszenia:

„Pierwszorzędny zakład przefasonowywania pojęć politycznych“ — poleca się łaskawym względom chorągiewkiewiczów, trójkarzy et consortes! Zewnętrzne przemalowanie huligańskich pojęć, stemperowanie i „język — cures“ przydługich ozorów, przefasonowanie na, „chwilowych“ najpatrjotyczniejszych obywateli R. P. i najserdeczniejszych przyjaciół obecnego regimu!“

„Sławny instytut rozjaśniania głów“ [w tym wypadku nie Henną] poleca sie łaskawej klienteli wiecowych matołów, pyskaczy, wiecznie niezadowolonych, nadaremnych poszukiwaczy zbawienia Ojczyzny.“

„Salon dyskretnych zabiegów około uzyskania stolca burmistrzowskiego“ z wszelakiego rodzaju specjalistami o światowej sławie jak dr Robinal, Schaje Schmuss etc.“

„Instytut najdoskonalszego przerobienia nosów“, wyczuwających cudownym instynktem, skąd wiatr wieje — prosi o łaskawe odwiedziny.“

„Fabryka zacierania skaz i zmarszczek walącego się tronu“ poleca się łaskawym względom matadorów z sześcioletnią gwarancją wytrwałości zbudowanych siedzeń“.

Czyż nie piękne? Czyż serce nie rośnie?

Doprawdy chwilami szlak chce trafić człowieka, który czyta, że u nas przemysł i interes nie kwitnie i jest rzeczą niezrozumiałą!

Czyż te afisze i reklamy nie przemówią same za siebie?!!!

N-o.

Od Administracji.

P. Alfred Wroński

jest akwizatorem naszego pisma i jako taki upoważniony do zbierania prenumerat i ogłoszeń jakoteż inkasowania odnośnych kwot pieniężnych za potwierdzeniem odbioru zaopatrzonem w pieczęć naszego wydawnictwa,

Kino „Sokół"

28, 29 i 30 stycznia 1927
Wspaniały film polskiej wytwórni Sfinks.

Kino „Sokół"

O czem się nie myśli

Dramat obyczajowy w 10 aktach. — W głównych rolach polski Valentino, Juljan Sym, Marja Modrzejewska i Józef Węgrzyn.

Biuro inżynierskie i architektoniczno-budowlane
INŻ. MICHAŁA JASTRZĘBSKIEGO
w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 20. II. p. Nr. telefonu 69.
Wykonuje plany, kosztorysy, oszacowania, pomiary gruntów, przyjmuje kierownictwa budow oraz udziela bezpł. porad w sprawach budowlanych.

Doniesienie.
Zastępstwo znanej powszechnie
sztucznej farbiarni i pralni chemicznej
JOZEFA ROTTERA w BIELSKU
przyjmujące wszelką robotę w zakres farbiarstwa i prania wchodzącą (specjalność czyszczenie dywanów i firanek) objęła firma
J. MANBER — tani handel bławatny
NOWY SĄCZ, ul. Kościelna 1.



Zamówienia na „Potokol" przyjmuje zastępca na całe Podhale **M. Abrahamowicz,** Nowy Sącz. ul. Szwedzka 7. Tel. 112

Pracownia stolarska
– meblowo-budowlana –
Mieczysława Żbika
Nowy Sącz, ul. Grodzka 17.
wykonuje urządzenia pokojowe tj. sypialnie, jadalnie, urządzenia gabinetowe oraz wszelkie roboty budowlane — po cenach najniższych.

Sprzedaż.
Wisząca lampa elektryczna z 6 świecznikami, oraz parokonne sanki okazyjnie do sprzedania.
Wiadomość w administracji „Podhalańskiego Kurjera Tygodniowego".

ZASTĘPSTWO
Zjednoczonych Browarów Warszawskich
Haberbusch i Schiele
w Nowym Sączu ul. Szujskiego 3.
poleca
znane ze swej dobroci piwo, tak flaszkowe jak i beczkowe — po cenach konkurencyjnych.

„POPRAD"
Towarzystwo budowlano przemysłowe
Spółka z ogr. odpowiedzialnością
w NOWYM SĄCZU, WÓLKI ŻEGLARSKA.
Poleca na sezon budowlany: materjał drzewny jak łaty, rygle, belki, deski i t. p. — najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni parowej. — Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. — Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie.
Wyrabia i sprzedaje saneczki 2 i 3 osobowe w cenie od 17 do 28 zł.
Przyjmuje się również drzewo do przetarcia!

Znana i ogólnie ceniona Firma
KAROL SOZANSKI
— w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 2. —
poleca bieliznę męską białą i kolorową w doborowych gatunkach — w deseniach ostatniej mody — oraz ogromny wybór w krawatach w cenie od 1 zł 40 gr wzwyż.

Taniość! **OKAZJA!** **Nowość!**
Po najniższych cenach poleca **trwałe żarówki** najlepszej marki oraz przybory elektryczne znana firma
J. L. LUSTIG
handel żelaza, artykułów techn. i wszelkich przyborów instalacyjnych
— Nowy Sącz, Rynek 23. —

Laboratorjum
chemiczno-mikroskopowe
Badania moczu, kału, krwi, plwociny, zawartości żołądkowej itp.
Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 31, I. p. — Tel. 145.

Zakład pogrzebowy
pod nazwą „W Spokoju"
Józefy Twardowskiej
Wdowy
Nowy Sącz. ul. Rzeźnicza 1.
urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po cenach konkurencyjnych oraz prowadzi **Pracownię stolarską.**

Zakład introligatorski
JÓZEFA HABELI
N. Sącz. ul. Jagiellońska 69.
urządza
Miesiąc taniej oprawy książek.
Przyjmuje do naprawy po cenach nader umiarkowanych wszelkie roboty wchodzące w zakres introligatorstwa oraz sprzedaje materjały introl., nadto roboty skórnicze jak walizki, portfele, pugilaresy, torebki damskie, zatrzaski do rękaw. itp

Kino „Wiedza"

28, 29 i 30 stycznia 1927
Potężny dramat:

Kino „Wiedza"

Pełnych napięcia 10 aktów. **Najukochańsza żona Maharadży**

W głównych rolach:
G. Tolnaes i K. Bell.

Wydawcy: Naczelny redaktor Stanisław Klemensiewicz i redaktor odpowiedzialny Mr. Stanisław Körbel.
Druk T. Jakubowska N. Sącz.